Dziennik Żołnierza APW

Nr 205 (560) M. P. ŚRODA 29 SIERPNIA 1945 ROK III

Ostatnie przygotowania

PRZED OBSADZENIEM STOLICY JAPONII

NA POKŁADZIE „DUKE OF YORK", 29.VIII (Reuter) — Wielka flota aliancka uformowała się w trzy rzędy w zatoce Segami, w cieniu wulkanu Fudżiyama. Z pokładów okrętów widać domy Tokio. Działa okrętów zwrócone są groźnie w kierunku brzegu.

W skład floty wchodzi 5 pancerników, 11 krążowników 26 kontrtorpedowców, 16 poławiaczy min, 15 statków transportowych i wiele pomocniczych.

MANILA, 29.VIII (Reuter)— 10 samolotów transportowych z amerykańskimi wojskami okupacyjnymi wylądowali na lotnisku położonym o 30 km od Tokio.

GUAM, 29.VIII (Reuter) — Admirał Nimitz informuje, że cztery floty alianckie będą lustrowały obszar Pacyfiku i terytorialnych wód japońskich. Siły ziemno - wodne będą działały pod dowództwem adm. Turnera; dokonają one okupacji wysp środkowego Pacyfiku. 7. flota amerykańska wysadzi wojska na ląd w Korei i w Chinach i będzie lustrowała obszar wodny od morza Żółtego aż do wyspy Hai Nan.

LONDYN, 29.VIII (R) — Rząd japoński zawiadomił kwaterę gen. Mac Arthura, że obozy jenieckie, które znajdowały się w pobliżu portu, zostały ewakuowane.

Brytyjska flota Indii Wschodnich znajduje się w drodze do Penang i Sabang.

Wczoraj w Rangoonie podpisane zostało wstępne porozumienie kapitulacyjne, dla obszaru podlegającego admirałowi Mountbattenowi.

LONDYN, 29.VIII (R) — Jeden z brytyjskich korespondentów wojennych ocenia, że amerykańskie siły okupacyjne w Japonii wynosić będą 20 do 30 dywizji.

LONDYN, 29.VIII (Reuter) Japońscy ministrowie wojny i marynarki przesłali do wszystkich dowódców sił zbrojnych Japonii rozkaz cesarza Hirohito, polecający jak najszybszą demobilizację armii, floty i lotnictwa.

* * *

MANILA, 29.VIII (ANSA)— Do Port Artura przybyły pierwsze sowieckie okręty wojenne.

MOSKWA, 29.VIII (Reuter) Komunikat sowiecki donosi o zajęciu miasta Rutaka na południowym Sachalinie. Wojska rosyjskie obsadziły również trzy dalsze wyspy Archipelagu Kurylskiego.

CO IM POKAŻĄ?

LONDYN, 29.VIII (Reuter) — Koła zbliżone to tzw. rządu tymczasowego dla Polski zapowiadają, że wkrótce zaproszona zostanie do Polski wycieczka parlamentarzystów brytyjskich. Prawdopodobnie nastąpi to za dwa tygodnie. Do Polski wyjedzie również wycieczka, pisarzy prowadzona przez sekretarza Pen Clubu, Hermana Hulda, która odwiedzi Kraków i okolice.

(Widocznie pod wpływem ostatnich wydarzeń na terenie międzynarodowym tzw. rząd p. Bieruta, Osóbki i Mikołajczyka chce stworzyć na Zachodzie wrażenie, że obecni rządcy Polski nie ukrywają rzeczywistości. W praktyce jednak wiemy dobrze, że taka kilkodniowa wycieczka widzi tylko to, co się jej pokazuje. Wszystkie te wiadomości należy przeto zaopatrywać pytaniem: Co im pokażą? — Przyp. red.).

* * *

WASZYNGTON, 29. VIII (Reuter) — Departament stanu oznajmia, że korespondenci amerykańscy uzyskali zezwolenie na wjazd do Węgier.

LONDYN, 29.VIII (R) — Na Węgry przybył w charakterze pierwszego korespondenta prasy brytyjskiej, Stefan Littauer, który powitany został przez premiera Miklosa.

(Pan Littauer jest obecnie korespondentem „News Chronicle", a przez wiele lat, jako obywatel polski, był korespondentem londyńskim Polskiej Agencji Telegraficznej. Pan Littauer był pierwszym dziennikarzem polskim, który przeszedł do Lublina zanim jeszcze powstał tzw. prowizoryczny rząd warszawski. Pan Littauer jako korespondent „News Chronicle", udał się do Polski, skąd napisał cykl propagandowych artykułów. Obecnie pan Littauer z Polski udał się na Węgry. Wybór pana Littauera, jako korespondenta brytyjskiego, przesądza sposób podawania informacji z Węgier i jest dowodem, że jedynymi przedstawicielami prasy, których Rosja, względnie uzależnione od niej państwa, wpuszczają na swój teren — to poprostu zdecydowani zwolennicy totalistycznego reżimu moskiewskiego. — Przyp. Red.).

Co będzie oglądał p. Littauer

LONDYN, 29.VIII (Reuter) Premier ustanowionego przez Rosję rządu węgierskiego Miklos oświadczył korespondentowi „News Chronicle", że wybory na Węgrzech mają się odbyć w ciągu 10 tygodni. Miklos przyznał, że sytuacja gospodarcza Węgier jest jak najgorsza, że zdolność produkcyjna kraju zredukowana została do 21 proc. Zaledwie 30 proc. robotników może uzyskać pracę. Sytuacja transportowa i komunikacyjna jest wręcz katastrofalna. Pozostało zaledwie 5 proc. sprzętu kolejowego. Ilość pogłowia bydła spadła do 25 proc. stanu przedwojennego.

OFENSYWA I KONTROFENSYWA

M. p., 29 sierpnia

(-el) Ofensywa Moskwy na Europę przybiera inne formy w tzw. „strefie sowieckiej", a więc na wschodzie, południowym-wschodzie i w części środkowej naszego kontynentu, a inne w Europie zachodniej.

W strefie sowieckiej Moskwa przeprowadza bądź to zupełnie jawne wcielenie poszczególnych krajów do ZSRR (państwa bałtyckie, wschodnia Polska) bądź też działa po przez narzucone rządy w państwach rzekomo niepodległych. W każdym jednak razie w całej „sowieckiej Europie" zaprowadza się ustroje totalistyczne, przyczym partią, która posiada władzę totalną jest oczywiście partia komunistyczna. Jeżeli w którymś z wyżej wymienionych krajów działają rzekomo stronnictwa niekomunistyczne, to jest to tylko maskarada. Wiemy z przykładu polskiego, że Moskwa i jej agenci tworzą różne ugrupowania pod nazwami, przypominającymi partie przedwojenne albo wręcz partiom tym skradzionymi; we wszystkich tych grupach i stronnictwach rządzą jednak komuniści. Próby działania partii, pozostających poza faktyczną dyspozycją komunistów podejmowane były i są w różnych krajach okupowanych, ale zawsze kończą się katastrofą tych partii i ich przywódców. Tak było w Rumunii, tak było w Bułgarii i we wszystkich niemal innych krajach „Europy sowieckiej". Jedyny wyjątek stanowi dotąd Finlandia, w której istnieją stronnictwa naprawdę niezawisłe, ale: 1) Finlandia nie była nigdy w całości okupowana przez wojska sowieckie i 2) prasa i radio moskiewskie prowadzą już od dłuższego czasu kampanię przeciwko „pozostałościom reakcyjnym" w Finlandii i „niebezpieczeństwom, jakie grożą z tego powodu wszystkim sąsiadom Finlandii". Dlatego też wyjątek fiński uważać można tylko za czasowy.

A jak jest na zachodzie i południu Europy, a więc w krajach, które Sowiety uważają za anglosaską sferę wpływów? Polityczna ofensywa Moskwy poszła w tych krajach innym torem. Komintern jest wprawdzie oficjalnie rozwiązany, ale te same czynniki, które dawniej rządziły Komiternem, przeprowadzają teraz wszędzie (oczywiście w krajach strefy zachodniej) próbę podporządkowania silnych i wpływowych partii socjalistycznych miejscowym partiom komunistycznym. Takie próby widzieliśmy ostatnio we Francji, Belgii, Holandii, we Włoszech i w krajach północnych, a więc Norwegii i Danii. Cel tego manewru jest oczywisty. W razie udania się planu komunistycznego i utworzenia wszędzie wspólnej partii socjalkomunistycznej — rządy wszystkich tych państw byłyby w praktyce uzależnione od nowego stronnictwa, a to stronnictwo byłoby z kolei podporządkowane centrali moskiewskiej.

* * *

Czynniki zachodnie przeprowadzają teraz zupełnie wyraźną kontrofensywę o charakterze bądź to dyplomatycznym bądź też ideowo politycznym.

Kontrofensywa dyplomatyczna skierowana jest przeciwko totalizmowi w strefie sowieckiej, choć — jak dotąd — czynniki zachodnie nie chcą jeszcze widzieć totalizmu np. w „bierutowej" Polsce. Przejawem tej ofensywy jest mowa min. Bevina o Rumunii, Bułgarii i Węgrzech, znane wypadki w sprawie bułgarskiej, stosunek Aliantów do akcji króla Michała w Rumunii, głosy miarodajnej prasy przeciwko terrorowi Tita w Jugowii itd.

Kontrofensywa, dotycząca krajów zachodnich i południowych, jest również niewątpliwa. Nie prowadzą jej w tym rejonie i w tym zakresie czynniki urzędowe, ale partie socjalistyczne bezpośrednio zagrożone utratą niezawisłości. Jaki jest jednak stosunek rządów państw zachodnich do tych wysiłków socjalistów — nie trzeba podkreślać.

Pierwszym przejawem kontrofensywy była uchwała kongresu socjalistów francuskich odrzucająca żądanie, by socjaliści połączyli się z komunistami w jedną „partię robotniczą". W ślad za tą uchwałą socjaliści belgijscy wypowiedzieli się w praktyce przeciw współpracy z komunistami nawet ograniczonej do okresu wyborów. Również socjalistyczna partia Norwegii cofnęła swą uchwałę, która oznaczała zgodę na połączenie się z komunistami, a która powzięta była niemal w przede dniu kongresu francuskiego.

Sprawa nie jest jeszcze ciągle rozstrzygnięta we Włoszech, gdzie większość egzekutywy partyjnej z Nennim na czele zgodziła się już na połączenie z komunistami, pozostawiając jednak ostateczną decyzję kongresowi partyjnemu.

W związku z tym kongresem wielkie wrażenie we Włoszech wywarł artykuł liberalnego pisma angielskiego „Manchester Guardian", w którym autor przedstawia nastroje w angielskich kołach socjalistycznych, a zwłaszcza w otoczeniu premiera Attlee. Głos „Manchester Guardian" był ostrzeżeniem pod adresem socjalistów włoskich i zawierał m. in. zdanie, że socjaliści włoscy, idąc pod komendę komunistów, stworzyliby prawdziwą przepaść pomiędzy sobą, a labourzystami angielskimi i ich rządem. Sądząc z głosów prasy, to ostrzeżenie angielskie nie pozostanie bez wpływu na stanowisko socjalistów włoskich.

* * *

Od pewnego czasu notujemy i omawiamy na tych łamach szczegółowo wszystkie przejawy kontrofensywy Zachodu. Nie popadamy przy tym w przesadny optymizm, pamiętając o odwiecznej prawdzie, że w każdych zapasach szanse zapaśników są tak długo nierówne, dopóki jeden ma za pasem maczugę, a drugi ma... skrupuły. Ale w każdym razie trzeba śledzić z wytężoną uwagą przebieg podwójnej rozgrywki.

Czy współpraca z chińskimi komunistami nie przysporzy nowych trudności?

NOWY JORK, 29.VIII (Reuter) — Komunistyczne radio Yenanu nadało deklarację komunistów chińskich, przedstawiającą ich warunki współpracy z centralnym rządem Czang Kai Szeka.

Komuniści żądają utworzenia rządu koalicyjnego; określeula granic poszczególnych rejonów Chin, których część miałaby zostać przejęta od Japończyków przez wojska komunistyczne; uznania za legalną partii komunistycznej i wszystkich innych partii.

Komuniści powołują się w swej odezwie na tzw. trzy hasła pierwszego prezydenta republiki chińskiej dr. Sun Yat Sena. Hasła te brzmiały: Nacjonalizm, demokracja i wola ludu

CZUNG KING, 29.VIII (Reuter) — Ambasador amerykański w Chinach Hurley, który przybył do Yenau, niebawem powróci do Czung Kingu wraz z przywódcą komunistów chińskich — Mao Tse Tungiem.

LONDYN, 29.VIII (R) Przywódca komunistów chińskich Mao Tse Tung przybył wczoraj w towarzystwie kilku innych przywódców komunistycznch oraz ambasadora amerykańskiego do Czung Kingu.

LONDYN, 29.VIII (Reuter)— Premier chiński Sung przyjął zaproszenie rządu brytyjskiego. Przybędzie on wkrótce do Londynu.

WASZYNGTON, 29.VIII — (Reuter) — Min. Byrnes oświadczył, że Stany Zjednoczone były stale informowane o przebiegu rozmów sowiecko - chińskich, które doprowadziły do zawarcia ostatniego traktatu.

Min. Byrnes ocenia traktat Stalin — Sung. jako ważny etap w stosunkach chińsko-sowieckich.

LONDYN, 29.VIII (R) — Na posiedzeniu egzekutywy komitetu wykonawczego Narodów Zjednoczonych w Londynie przyjęto wniosek o powołaniu specjalnej komisji, której zadaniem będzie włączenie aparatu Ligi Narodów do nowej organizacji światowej.

Stany Zjednoczone i układ chińsko-sowiecki

M. p., w sierpniu

Ogłoszony i ratyfikowany już przez Rosję układ chińsko sowiecki stanowi wielki sukces moskiewskiej dyplomacji. Rosja potrafiła sobie, bezpośrednio przed kapitulacją Japonii, zapewnić dominujące stanowisko w Chinach.

Najistotniejszą częścią wspomnianego układu jest problem Mandżurii. Kraj ten został przez Japończyków niezwykle uprzemysłowiony, mając ku temu wielkie możliwości w postaci istniejących tam bogatych złóż wszelkiego rodzaju surowców. Mandżuria była bazą przemysłu wojennego dla Japonii.

Układ chińsko - sowiecki przewiduje, że wojska rosyjskie, które zbrojną ręką, już po formalnej kapitulacji Japonii, kontynuowały bez oporu swój marsz wgłąb tego kraju, opuszczą Mandżurię w ciągu trzech miesięcy i, że tylko port Artura pozostaje wspólną bazą obu państw, Rosji i Chin, podczas gdy Port Dairen będzie portem wolnym. Trudno w tej chwili powiedzieć, znając metody sowieckie, czy Rosja rzeczywiście opuści Mandżurię, względnie czy po opuszczeniu nie będzie w kraju tym, w przyznanych jej bazach oraz liniach komunikacyjnych posiadała dostateczny instrument dla faktycznego utrzymania w swoim posiadaniu całej Mandżurii. Wiele przemawia za tym, że właśnie w ten sposób będzie wyglądała przyszłość Mandżurii i, że Rosja, za pośrednictwem całego swojego aparatu „pokojowego wpływu”, postara się kontrolować conajmniej kluczowe szlaki i gałęzie przemysłu. Należy bowiem przypuszczać, że w ślad za tym układem, czysto politycznym, nastąpi układ gospodarczy, który może być dopiero stuprocentowym instrumentem rosyjskiej polityki imperialistycznej na Dalekim Wschodzie.

Nie mniej interesujący jest fakt, że układ chińsko - sowiecki przewiduje uznanie tylko rządu Czang Kai Szeka, a nie rządu komunistycznego w Yenanie. W ten sposób, biorąc czysto zewnętrznie, stanowisko rządu Czang Kai Szeka zostało wewnętrznie wzmocnione. Czy jednak tak jest w rzeczywistości?

Układ sowiecki przypomina w znacznym stopniu podobne układy pokojowe, zawierane przez Hitlera z partnerami słabszymi. Formalnie traktował on ich jako równorzędnych, zastrzegał się przeciwko wpływaniu na wewnętrzną politykę, a w rzeczywistości, po przez dalsze umowy handlowe, uzyskiwał swobodę dla działania piątej kolumny, a następnie, przez popieranie Volksdeutschów oraz innych współpracujących z Niemcami, rozsadzał swojego partnera wewnętrznie i zmuszał do szeregu dalszych ustępstw.

Otóż układ moskiewski wykazuje wiele podobieństw z wymienioną taktyką. Nie wspomniano tam wprawdzie nic o chińskich komunistach, ale wiadomo już, że rozpoczęto rokowania celem osiągnięcia porozumienia między Czang Kai Szekiem, a Yenanem, używając do tego pośrednictwa amerykańskiego ambasadora w Czungkingu.

Rozgłośnia komunistyczna donosi już, że chiński rząd komunistyczny skłonny jest do wstąpienia do rządu koalicyjnego. Należy oczekiwać, że zostanie osiągnięte porozumienie między Czungkingiem a Yenanem, w wyniku którego kilku przedstawicieli partii komunistycznej wejdzie do nowego, jednolitego rządu chińskiego. W praktyce oznaczać to będzie, że chińskie prowincje komunistyczne pozostaną rzeczywiście nadal komunistycznymi, podczas gdy w pozostałych częściach kraju partia komunistyczna otrzyma swobodę działania i przez swoich członków rządu oraz urzędników administracji publicznej będzie swoje wpływy rozbudowywać. Trudno powiedzieć, że taki rozwój wypadków oznacza wzmocnienie stanowiska Czang Kai Szeka.

Dziwne w tej całej grze daleko-wschodniej jest stanowisko najbardziej zainteresowanego mocarstwa zachodniego, a mianowicie Stanów Zjednoczonych. Dyplomacja amerykańska odegrała bowiem czynną rolę w dojściu do porozumienia Stalin-Sung oraz obecnie czyni wysiłki dla stworzenia jednolitego rządu chińskiego. Stany Zjednoczone są tym państwem, które było zaangażowane finansowo w Chinach i, dla którego chiński rynek zbytu przedstawiał ważną pozycję w bilansie handlowym. Chiny były bodajże głównym obiektem konfliktu pomiędzy Waszyngtonem a Tokio. Powstaje więc pytanie dlaczego Stany Zjednoczone nie szukają wzmocnienia swojego stanowiska, ale wzmacniają Rosję.

Prez. Truman w uzasadnieniu swojego żądania przedłużenia wojskowej służby powszechnej na okres dwóch lat oświadczył m. i., że na Pacyfiku można spodziewać się niespodzianek, które wymagają, by w okresie przejściowym z wojny do pokoju — Stany Zjednoczone były dostatecznie silne.

Oznaczać to może, że Stany Zjednoczone, mimo kapitulacji Japonii, obawiają się pewnych konfliktów. Trudno powiedzieć jakich, jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że okupacja Japonii nie będzie nawet w przybliżeniu tak prosta, jak okupacja Niemiec. O ile w Rzeszy akcja „wilkołaków” prawie już nie istnieje, o tyle nie należy wykluczać, że nacjonalizm japoński potrafił zorganizować bardziej skuteczną akcję podziemną. Trudno przypuszczać, że Stany Zjednoczone obawiają się jakiegoś konfliktu z Chinami, które były ich wiernym sprzymierzeńcem i którym Stany Zjednoczone tak wydajnie pomagały przez szereg lat.

Gdyby Stany Zjednoczone liczyły na konflikt z Rosją wówczas nie wzmacniałyby jej stanowiska na Dalekim Wschodzie.

W tych warunkach taktyka dyplomacji amerykańskiej jest trudna do odcyfrowania. Nie jest wykluczone, że Stany Zjednoczone pragną zademonstrować swoje dobre chęci wobec Rosji i tak jak — wespół z Wielką Brytanią — zapewniły Rosji należne jej miejsce w Europie, pragną to samo uczynić na Dalekim Wschodzie. W tych warunkach Stany Zjednoczone niejako określają granicę i formę wpływów sowieckich, zastrzegając się, że wszelkie naruszenie tego stanu rzeczy będzie uważane za niedotrzymanie warunków umowy, a więc tym samym za podstawę do różnego rodzaju interwencji.

Zapowiedziana wizyta waszyngtońska premiera Sunga przyczyni się zapewne do całkowitego wyjaśnienia sytuacji i można oczekiwać, że w czasie pobytu Sunga w Stanach Zjednoczonych zawarte zostanie jasne porozumienie, które pozwoli na właściwą ocenę zarówno układu chińsko-rosyjskiego, jak i taktyki amerykańskiej w Chinach.

B. H.

Polskie audycje radiowe w Jerozolimie

Wydział Kultury i Prasy Jednostek W.P. na Sr. Wsch. uruchomił polskie audycje radiowe w ramach angielskiej rozgłośni wojskowej JCPA w Jerozolimie. Audycje nadawane są na falach 377,4 m (7,95 kc) i 41.55 m (7 mc) w godzinach: 08.35 — 08.40 oraz 23.10 — 23.15.

Urzędowe wyjaśnienie

Nikt przymusem nie wywiezie dzieci polskich z Palestyny do Rosji

Z kół miarodajnych otrzymujemy następujące wyjaśnienie w sprawie, którą poruszaliśmy także na łamach „Dziennika Zołnierza A P W” w artykule p. t. „Handel polskimi i żydowskimi dziećmi”.

W dwutygodniku religijnym 2. Korpusu „W Imię Boże” z dn. 15 sierpnia b. r. (Nr 15) ukazała się notatka p. t. „Deportacja dzieci polskich”, w której za angielskim „Catholic Horald” przytacza się wiadomość, jakoby przebywające w Palestynie sieroty polskie, pochodzące z ziem wschodnich, zostały odebrane ich polskim opiekunom i oddane sowieckim urzędnikom celem „repatriacji”.

Wiadomość ta, która słusznie może wywołać niepokój wśród żołnierzy 2. Korpusu, pilnie śledzących losy swych najbliższych i ludności polskiej w ogóle — na szczęście okazuje się nieprawdziwą.

Według wiadomości, otrzymanych ostatnio od polskich władz wojskowych na Sr. Wschodzie, omawiana sprawa przedstawia się w rzeczywistości jak następuje:

W maju i czerwcu b. r. misja sowiecka z pułkownikiem Karasowem na czele przeprowadzała w Palestynie rejestrację obywateli sowieckich oraz obywateli polskich z terenów na wschód od tzw. „linii Curzona” celem ich powrotu do Rosji. Mimo starań, płk. Karasow *nie* otrzymał od władz brytyjskich zgody na przymusową repatriację tych osób i misja jego spaliła na panewce, gdyż zarejestrowało się zaledwie 250 osób, w tym część obywateli polskich.

Wobec niepowodzenia misji, Karasów zażądał od Agencji Zydowskiej (naczelna władza żydowska) repatriacji sierot żydowskich w wieku do 17-tu lat, pochodzących z Rosji, lecz zarówno Agencja jak i same dzieci odmówiły wyjazdu do Rosji.

Ludności polskiej, dzieciom w szczególności — żadne niebezpieczeństwo przymusowej rejestracji, a tym bardziej przymusowego wyjazdu do Rosji czy okupowanej Polski nie grozi. Los ich jest w dalszym ciągu w rękach ich samych i w rękach legalnych władz polskich i władz brytyjskich, wobec czego wszelkie pogłoski o gwałceniu ich woli odrzucać należy jako bezpodstawne.

Wydawca:
Oddział Kult. i Prasy 2. Korp.
Adres Redakcji i Administracji
Polish Forces C.M.F. 58
Wychodzi 6 razy w tygodniu
WYDANIE POLOWE (B)
CENA 2 LIRY

SPRAWY CZYTELNIKÓW

Szyller Franciszek (Pol. Forc. CMF 530) zamieszkały przed wojną w Sosnowcu, ul. Kościuszki 4, prosi kolegów i znajomych, którzy mogliby pomóc mu przy zweryfikowaniu jego stopnia plutonowego — o podanie swoich adresów.

St. sierż. Marszałek Stanisław proszony jest o skomunikowanie się z sierż. Wolskim Stanisławem (C.M.F. 246), który posiada wiadomości o jego rodzinie z Wilna.

Szer. Zarski Tadeusz (Polish Forces CMF 517) poszukuje w celu weryfikacji cenzusu naukowego — kpt. dypl. Sochackiego, ppor. Pilka Zygmunta oraz przyjaciół i kolegów z Korporacji Jagiellonia SGH w Warszawie i z niewoli niemieckiej.

Mistrz sabotażu i dywersji 2)

SAMOTNY BOHATER

W dzisiejszym odcinku podajemy opis działalności Szajnowicza po wysadzeniu go z angielskiego okrętu podwodnego na brzeg grecki.

Jerzy Szajnowicz — Iwanow nie trafił do szeregów. Otrzymał pewne specjalne środki działania — jakże nikłe w porównaniu z tymi w które wyposażyła go matka! Miał wykształcenie, świetną znajomość wielu języków, siłę i zdrowie, a nade wszystko wspaniały entuzjazm walki, i niezłomną wolę, i głęboką wiarę w Opatrzność. Wystąpił do walki sam, wysadzony pewnej burzliwej nocy z brytyjskiego okrętu podwodnego na greckie wybrzeże niedaleko Aten. Dalsze wypadki toczą się jak w najbardziej sensacyjnym filmie.

Po krótkim okresie przygotowań Szajnowicz dostaje się w ręce Gestapo. Podczas transportu chociaż skuty, uderzeniem w brzuch obezwładnia jednego z gestapowców i w zamieszaniu ucieka. Na głowę jego jest nałożona cena 5-ciu bilionów drachm, o czym obwieszczają afisze w całej Grecji.

Tymczasem przygotowania przynoszą wyniki. Szajnowicz pod nazwiskiem Papadopoulosa rozpoczyna pracę na lotnisku Kalamaki pod Atenami. Głównym zajęciem agenta jest umieszczanie w samolotowych zbiornikach i przewodach olejowych pewnej mieszaniny, zawierającej kauczuk. Kiedy smary przekraczają wysoką temperaturę, specyfik zaczyna się rozpuszczać i odbiera oliwie własności smarne. Silniki zacierają się i samolot nagle ginie — z niewiadomej przyczyny...

Grecy, którzy byli wtajemniczeni w pracę Szajnowicza, oceniają liczbę zniszczonych w ten sposób niemieckich i włoskich samolotów na *przeszło setkę*...

Lotnisko w Kalamaki stało się postrachem pilotów i ośrodkiem uwagi gestapowców. Trzeba było zmienić teren. W największym na Bałkanach warsztacie naprawy silników

Zegarek — szczytem marzeń

W Berlinie jak w Wilnie

M. p. w sierpniu

W numerze z 25 sierpnia, wychodzącego w Mediolanie „Corriere d'Informazione" znajduje się na pierwszej stronie nader ciekawa fotografia. Widzimy na niej grupkę żołnierzy sowieckich, otoczonych cywilami. Zołnierze przykładają do uszu zakupione od Amerykanów zegarki, badając w ten sposób czy „czasy" dobrze chodzą.

Jak podaje podpis pod zdjęciem, wartość zegarka zależy własnie od tego nasłuchiwania. Do środka się nie zagląda, ale posłuchać można. Zależnie od tzw. chodu zostaje zaproponowana, jak podaje pismo włoskie, bardzo często bajkowa cena 60 funtów szterlingów za zwykły zegarek.

Jako dalszą ilustrację do zdjęcia opublikowanego w „Corriere d'Informazione" możemy podać depeszę „Associated Press" z przed kilku dni, która mówi, że „wojska amerykańskie w Berlinie odkryły prawdziwą kopalnię złota. W ciągu tylko samego miesiąca lipca żołnierze amerykańscy zarobili 3.000.000 dolarów, sprzedając żołnierzom z armii sowieckiej zegarki, aparaty fotograficzne, papierosy i artykuły spożywcze. Ponieważ w rejonie Berlina przebywa wogóle około 30.000 żołnierzy można przyjąć przeciętnie, że każdy żołnierz dorobił sobie do żołdu 100 dolarów miesięcznie. Najbardziej lukratywny — jak podaje dalej agencja Associated Press — jest handel zegarkami, za które Rosjanie płacą około 1200 dolarów za sztukę, przejawiając zadziwiającą „słabość" do zegarków".

Dwie te wiadomości w wielu z nas odgrzebują jakieś dawne wspomnienia. Było to nie tak dawno, bo w 1939 roku, po wkroczeniu armii sowieckiej na wschodnie ziemie Polski. Pamiętam dobrze z Wilna jak ci sami „bojcy", a w każdym razie tacy sami jak ci obecni w Berlinie, spotkawszy samotnego przechodnia w pustkowiach nad Wilią, zapytywali zwykle o godzinę, a następnie wyciągali rękę i za chwilę zbogaceni o zegarek odchodzili w swoją stronę. Nikt nie podnosił alarmu, bo było to... niebezpiecznie. W jasny dzień natomiast, na ulicy Wileńskiej, czy na Mickiewicza próbowali... kupować. Pieniędzy mieli bardzo dużo. Polskich. Za zegarek zupełnie nie szczególny płacili, również po przyłożeniu go do ucha, kilka tysięcy złotych i najbardziej lubili i cenili markę „Cyma", co wymawiali „Suma".

Natomiast najlepszych marek w rodzaju „Longines", „Omegi", czy „Patka" nie lubili i płacili za nie mniej, poprostu nie umieli odczytać nazwy. Swego „głodu" zegarków albo, jak to nazywa „Associated Press"... „dziwnej słabości" nie mogli przy tym nigdy zaspokoić. Jeden zegarek im stanowczo nie wystarczał. Widywało się wówczas na ulicach szeregowych sowieckich, a nawet oficerów wysokich stopni zaopatrzonych up. w... trzy zegarki na rękę. Budziło to nieraz śmiech wśród wilnian, gdy taki „uzegarkowany" jegomość patrzał z powagą która godzina i sprawdzał swoje chronometry.

Dziś historia się powtórzyła. W Berlinie otworzył się istny raj, bo tu zegarków napewno jest więcej, niż w ubogim Wilnie. A chociaż Amerykanom zasadniczo trzeba jednak płacić, to wobec niemieckich „pamieszczikow" można powtarzać znany dowcip z nad Wilii, a szczególniej, gdy wieczór jest ciemny i nikt na ręce nie patrzy. I tą i tamtą drogą do posiadania zegarka jednak się dojdzie, a to najważniejsze wobec tego, że w Rosji o kupnie zegarka przeciętny obywatel nawet marzyć nie może. Zegarki służą tam bowiem jedynie, jako specjalnego rodzaju nagroda państwowa.

I tak dopiero od żołnierzy sowieckich dowiedział się Amerykanin, że zegarek może mieć tak olbrzymią wartość, że można za niego płacić bajeczną kwotę 1200 dolarów. Taki sam zegarek kosztuje w Stanach Zjednoczonych około 3-4 dolarów, lepsza marka więcej, około 20 dolarów.

Zegarek służy do mierzenia czasu. A któż bardziej, jak żołnierz sowiecki musi mierzyć czas, jaki mu jeszcze pozostał do spędzenia w „kapitalistycznej" Europie, czas tak cenny, tak niezwykły w którym widzi się rzeczy tak dziwne, tak różne od tego, co mu mówiła jego propaganda o „zgniłych, kapitalistycznych demokracjach Zachodu". Któż bardziej, jak żołnierz sowiecki musi mierzyć czas, który mu pozostał, do pobytu na ziemiach Zachodu, zanim rozkaz wszechmocny nie rzuci go napowrót do „raju".

A więc dla żołnierza sowieckiego zegarek jest rzeczą bezcenną.

ERG.

POSZUKIWANIA

Strz. Baranowski Mikołaj (Pol. Forc. CMF 139) poszukuje brata Jana, lat 21, siostry Olgi lat 19 oraz Mik. Bruckiego, lat 20, wywiezionych na roboty do Niemiec.

St. strz. Chajewski Miecz. (Pol. Forc. CMF 642) poszukuje brata Kazimierza ur. w Skarszewach, Pomorze.

Bomb. Wasiuszko Włodz. (Pol. Forc. CMF 673) poszukuje żony Ireny, lat 23, syna Piotra r. 1941, córki Ludmiły r. 1943, którzy do X.1944 byli w Będzinie G. Sl.

Plut. Lebelt Jan (Pol. Forc. C. M. F. 120) poszukuje st strz. K. Dzika, strz. I. Spychalskiego, st. strz. P. Burłakowa i st. strz. J. Fulko.

Plut. Romanowski Jan (Pol. Forc. CMF 551) z Sokala woj. Lwów szuka braci: Józefa, Tadeusza, Kazimierza, Bolesława, Stefana i Stanisława oraz szwagra Karczewskiego i ich żon — ewakuowanych 1.VII.44 z Sokala na zachód.

Plut. Kiczak Jan (Pol. Forc. C. M.F, 551) szuka szwagra J. Juracha z Kołomyi.

Sierż. Kowalski Stan. (Pol. Forc. CMF 431) szuka żony Janiny z Krysińskich, r. 1921 zam. do r. 1941 we Lwowie.

Kpr. Wikiel Wacław (Pol. Forc. CMF 431) szuka żony Janiny z Paczkowskich, r. 1920 zam. w Warszawie, Koszykowa 11.B.

Panc. Przybysz Józef (Pol. Forc. CMF 402) szuka brata ks. prof. Jana Przybysza, przybyłego z Dachau oraz kpr. A. K. M. Polniewicz, przybyłej z Oflagu VII w Murnau.

Panc. Bartkiewicz Karol (Pol. Forc. CMF 402) szuka por. Frieda Eugeniusza z Warszawy, który był w obozie ofic. w Prusach Wsch.

Szer. Wysocki Kazimierz (CMF 220) poszukuje brata Józefa, zam. w Bliżnie woj. Pomorze.

Kpr. Mizerek Jan (CMF 514) poszukuje rodziny H. Jaroszewskiego: ojca Bronisława, matki Katarzyny i brata Stanisława zam. przed wojną we wsi Hoszczewka, pow. Maków Maz.

Szer. Pustawka Józef (CMF 357) poszukuje brata Adama, r. 1905 oraz szwagra P. Tomiczka z Cieszyna.

Kpr. pchor. Feilchenfeld Michał (CMF 581) poszukuje siostry Barbary, r. 1922, wywiezionej z Warszawy do Niemiec jesienią 1944r.

Strz. Smoliński Benedykt (CMF 193) poszukuje braci: Alfonsa, r. 1921, Edmunda r. 1922 i Jana, r. 1924.

Kpr. Adamski Bernard (CMF 177) poszukuje szwagra L. Pomorskiego z Pomorza oraz Bronisława, Jana, Józefa, Alfonsa, Pawła i Zygmunta braci Sielskich z pow. Tczew, Pomorze.

Por. Czopik Józef (CMF 103) poszukuje brata Wita, r. 1913, który jako jeniec Nr 8012 był w stalagu VI.A. w Niemczech.

Strz. Kaliszewski Józef (CMF 177) poszukuje brata Kazimierza, r. 1915, który był w Metternich (Nadrenia) oraz J. Bielińskiego, r. 1912, który był w St. Martin w Austrii.

Plut. Zielosko Karol (CMF 669) poszukuje brata Eryka oraz Ludwika, Pawła, Franciszka i Jerzego — braci Wieczorek z Podlesia.

Bomb. Tytko Józef (CMF 673) poszukuje braci: Alojzego, Antoniego i Franciszka z Zawady pow. Rybnik, którzy są prawdopodobnie w 2. Korpusie.

Kronika sportowa

WYJAŚNIENIE

Tą drogą pragniemy wyjaśnić, że wiadomość, jaką podaliśmy w sobotę pod tytułem: „Anglicy zwyciężają w piłce nożnej", nie dotyczyła meczu reprezentacji piłkarskiej Korpusu, lecz jedynie reprezentacji piłkarskiej polskiej i angielskiej 54. Restcampu we Florencji.

W meczu tym polska reprezentacja obozu uległa angielskiej w stosunku 12 do 0.

Woł. Bryg. Piech. — F. C. Venezia

2 : 1

4. Woł. Bryg. Piech. gościła dn. 19 b.m. na stadionie w Cervii drużynę F.C. Venezia. Na mecz przybyło ok. 3.000 widzów.

Pierwsze minuty należą do drużyny włoskiej, lecz po chwili gra wyrównuje się. Pierwsza bramka dla barw polskich pada ze strzału Foxa, który obchodzi obronę włoską i pięknym, ostrym strzałem zdobywa goala 1:0.

Włosi usiłują za wszelką cenę wyrównać, ale przeszkadza im w tym wspaniała gra bramkarza Wicińskiego i obrony. Wynik do przerwy pozostaje bez zmiany.

Po przerwie obraz gry zmienia się na naszą korzyść.

W pewnym momencie Dybała umieszcza po raz drugi piłkę w bramce przeciwnika. 2:0.

Do końca meczu pozostaje jeszcze kilkanaście minut. Publiczność włoska domagą się od graczy włoskich wyrównania.

Na 6 minut przed końcem wytdarza się bardzo niebezpieczna sytuacja przed naszą bramką. Ostry strzał w prawy róg — Wiciński łapie piłke, podnosi się, piłka wypada mu z rąk i wpada do bramki. 2:1.

Włosi zrywaja się ostatkim sił, by wyrównać, lecz wynik pozostaje bez zmiany. Cała drużyna polska grała bardzo dobrze. Na szczególne wyróżnienie zasługują: Wiciński, Fox, Czech i Dybała.

Ofiary

Nadesłaną przez bomb. Kuchtę Józefa (CMF 338) do dyspozycji Redakcji kwotę 400 lirów przekazujemy na rzecz uchodźców polskich z Niemiec i Austrii.

Nadesłaną przez st. sierż. Woszczyńskiego Tytusa (CMF 206) do dyspozycji Redakcji kwotę 200 lir. przekazujemy na rzecz uchodźców polskich z Niemiec i Austrii.

Załączoną przez plut. Kuntz Zbigniewa (CMF 370) do ogłoszenia w sprawie poszukiwań kwotę 80 lirów przekazujemy na rzecz uchodźców polskich z Niemiec i Austrii.

Nadesłaną przez szer. Stryś Jana (CMF 594) kwotę 150 lir., za umieszczenie ogłoszenia w sprawie poszukiwania rodziny — przekazujemy na rzecz uchodźców polskich z Niemiec i Austrii.

Załączoną przez bomb. Antoniewicz Kleofasa (CMF 576) do ogłoszenia w sprawie poszukiwania — kwotę 30 lir. przekazujemy na rzecz uchodźców polskich z Niemiec i Austrii.

Załączoną do ogłoszenia w sprawie poszukiwań przez Urszulę i Barbarę Piechowskie z Fermo kwotę 10 lir. przekazujemy na rzecz uchodźców polskich z Niemiec i Austrii.

Załączoną przez strz. Krzyżowskiego Roberta (CMF 365) do ogłoszenia w sprawie poszukiwań kwotę 40 lir. przekazujemy na rzecz uchodźców polskich z Niemiec i Austrii.

Załączoną przez strz. Menzla Alfonsa (CMF 365) do ogłoszenia w sprawie poszukiwań kwotę 50 lir. przekazujemy na rzecz uchodźców polskich z Niemiec i Austrii.

Załączoną przez uł. Kempiaka Mariana (CMF 154) do ogłoszenia w sprawie poszukiwań sumę 100 lir. przekazujemy na rzecz uchodźców polskich z Niemiec i Austrii.

Strz. Judycki Józef CMF 666 złożył w Redakcji Dziennika kwotę 100 lirów na pomoc dla Polaków z Niemiec.

Mjr. J. S. z SWN korpusu złożył sumę 1000 lir. na rzecz Polaków w Niemczech i Austrii.

---

lotniczych pracuje mechanik grecki. Nikt nie podejrzewa w tym pracowitym, małomównym fachowcu wysłannika specjalnego oddziału polskiego sztabu... Ale silniki, już naprawione i sprawdzone — zawodzą, powodując wiele wypadków z samolotami oraz zahamowanie tempa napraw samolotów bojowych. Szkody, wynikające dla Niemców, są nieobliczalne. Gestapo przydziela do fabryki mnóstwo agentów. Trzeba zmienić teren działania w sposób zasadniczy.

Nowe nazwisko, nowe dowody... Tym razem chodzi już nie o samoloty, lecz o okręty. W warsztatach arsenału morskiego w Salaminie około Pireusu do statków i okrętów wojennych — na krótko przed ich wyruszeniem w drogę — podpływa w ciemnościach nocnych wyborny pływak, świetny gracz polskiej akademickiej drużyny piłki wodnej. Pływak jest także doskonałym nurkiem. Bomby, które przytwierdza do podwodnych części okrętów, posiadają zapalniki zegarowe lub magnetyczne. D w a o k r ę t y p o d w o d n e i j e d e n k o n t r t o r p e d o w i e c toną „z niewiadomej przyczyny", a w marcu 1942 podobnie ginie jeszcze jeden kontrtorpedowiec i duży statek szpitalny — tuż koło Patrasu.

Na lądzie, również w pobliżu Patrasu, włoski konwój samochodowy z benzyną spalił się cały, kiedy mistrz sabotażu zatrzymał pierwszy samochód i obrzucił go granatami zapalającymi. Długi odcinek szosy stanął w ogniu...

Następnie, w porcie Paros, wydarzyła się eksplozja stłoczonej flotylli małych żaglowców, które wiozły amunicję niemiecką do Libii. W akcji tej Szajnowicz był schwytany, ale wykupił się u włoskiego komendanta garnizonu sutą łapówką poczem odjechał na sąsiednią wyspę... w uniformie włoskiego oficera.

Wkrótce w pobliżu. Pireusu zatopił on przybrzeżny statek niemiecki, wiozący 150 lotników niemieckich na Kretę. Wszyscy zginęli. Podwodna bomba działała niezawodnie i ściśle w oznaczonej godzinie.

W kwietniu 1942 Szajnowicz wykoleił pod Larissą pociąg wojskowy..

(Dok. nast.)

Amerykanie o położeniu na ziemiach poniemieckich

„Budowanie Polski" przy pomocy... kołchozów

KOSZALIN, 29.VIII (AP) — Korespondent Associated Press Daniel de Luce nadesłał korespodencję z terenów poniemieckich. Pisze on. m. in.:

Terytoria, włączone ostatnio do Polski, przedstawiają dziwną mieszaninę wojennego rozgardiaszu i bezładu okresu pionierskiego. Na terytorium Pomorza, gdzie podobno ma być osiedlonych 1.900.000 osób, w chwili obecnej nie ma więcej jak 100.000 ludzi. Polska dwukrotnie przewalcowana przez ofensywę niemiecką i kontrofensywę sowiecką staje wobec katastrofalnego braku żywności z jednej a siły roboczej z drugiej strony. Obawy przed nadchodzącą zimą są większe niż kiedykolwiek dotychczas, nawet w czasie lat wojennych. Polakom trudno jest nawet żywić nadzieję, że przyszła wiosna przyniesie im ziszczenie udzielanych obficie przyrzeczeń o obiecanym raju.

Jeśli chodzi o ziemię przyrzekaną rolnikom polskim, to trrzecią część majątków odebranych junkrom pruskim przejęła armia czerwona, następną trzecią część oddziały Zymierskiego i wreszcie resztę — warszawska administracja cywilna. Polscy koloniści nie otrzymują ani kawałka ziemi z majątków poniemieckich; w najlepszym wypadku dostają oni 25 do 100 akrów ziemi ogołoconej zupełnie z jakichkolwiek maszyn rolniczych i inwentarza. Na ziemi tej przebywają przeważnie dalej Niemcy, którzy nie zamierzają jej opuścić. Przypuszczają, że wszystkie majątki poniemieckie zostaną zorganizowane na wzór kołchozów, a wszystkie zakłady fabryczne mają zostać upaństwowione.

Długie przebywanie oddziałów armii sowieckiej na terytoriach poniemieckich, które mają należeć do Polski, wywołuje powszechny niepokój wśród nowoosiedlanych tam Polaków. Żołnierze sowieccy mają zwyczaj czerpania pełnymi rękami z kraju, w którym stacjonują.

Dalszą sprawą, która bardzo niepokoi Polaków, jest porozumienie między rządem sowieckim a administracją warszawską, upoważniającą Rosjan do zabierania dla siebie 85 proc. reparacji niemieckich. Porozumienie to Rosjanie komentują zupełnie dowolnie.

Jeszcze o apetytach p. Żymierskiego

LONDYN, 29.VIII (P) — Komunistyczny „Daily Worker" przedrukowuje (znane już naszym czytelnikom) oświadczenie Zymierskiego, stwierdzające, że tzw. rząd warszawski zwrócił się do Wielkiej Brytanii w sprawie „przejęcia" wojska polskiego za granicą i że na to nie otrzymał odpowiedzi. W związku z zapowiedzią Zymierskiego, że wyśle on specjalną misję do Londynu, podkreślają tu, że w Londynie bawi „attache wojskowy" Zymierskiego, niejaki Węgrowski, tytułujący się pułkownikiem, który przedłożył władzom brytyjskim swój projekt „przejęcia" przez Lubliniaków wojska i uchodźtwa polskiego za granicą. Miał on — wedle doniesień prasowych — uczynić w formie noty do władz brytyjskich, sformułowanej bardzo napastliwie i zawierającej pogróżki pod adresem żołnierzy polskich na obczyźnie za ich wierność przysiędze.

Osobistością, przewidzianą przez nowy Lublin dla zajmowania się w przyszłości sprawami wojskowymi za granicą — jest podobno p. Izydor Modelski.

Nagasaki — miasto, które zniknęło

LONDYN, 29.VIII (Reuter) Korespondent Reutera przeleciał bombowcem na wysokości 20 metrów nad Nagasaki i w ten sposób opisuje swoje wrażenia:

Nagasaki nie jest miastem wymarłym, ale jest poprostu miastem, które zniknęło. Trudno uwierzyć, że był to kiedyś rejon bardzo gęsto zaludniony. Największe wrażenie zrobiło na mnie to, że na terytorium dawnego Nagasaki nie widać ani kraterów, ani też ruin. Nie widać ani śladów ulic czy placów. Wygląda tak, jak gdyby jakiś tajfun zniósł wszystko z powierzchni ziemi.

LONDYN, 29.VIII (R) — Niebawem na zarządzenie prez. Trumana zostaną podane do wiadomości szczegóły niemieckich eksperymentów nad bombami atomowymi dalekiego zasięgu, którymi Niemcy zamierzali ostrzeliwać Stany Zjednoczone.

Trzeźwy głos czytelnika „Scotsman"

LONDYN, 29.VIII (PAT) Dziennik edynburski „Scotsman" zamieszcza list jednego ze swoich czytelników, który pisze m. in.:

„Min. Bevin mówiąc o byłych krajach nieprzyjacielskich: Bułgarii, Rumunii i Węgrzech, stwierdził, że rządy, które tam zostały ustanowione, nie reprezentują według poglądów rządu brytyjskiego większości narodów i że jeden totalizm zastąpił tam drugi. Nie powiedział jednak nic o Polsce, choć każdy wie, że sytuacja jest tam identyczna jak we wszystkich wschodnio - europejskich krajach, rządzonych przez komunistów według wskazówek Rosji. Min. Bevin wezwał Polaków, aby wrócili pod totalistyczny reżim, reprezentujący zasady całkowicie przeciwne tym, w obronie których Polacy wraz z nami walczyli. Czyż mamy pierwszego sprzymierzeńca — kończy „Scotsman" — traktować gorzej niż byłych wrogów?.

— Wkrótce ustąpi ze swego stanowiska dowódca bombowego lotnictwa RAF-u, marszałek lotnictwa Harris.

— Przybył z Nowego Jorku do Chicago gen. de Gaulle, który po drodze zatrzymał się krótko na lotnisku, gdzie przebywają na przeszkoleniu lotnicy francuscy.

Z czyjego poduszczenia?

Zarzewie niepokojów na pograniczu Rosji z Irakiem, Iranem i Turcją

LONDYN, 29.VIII (Reuter)— W części Kurdystanu, należącej do Iraku, zbuntował się szczep Berzani. Jeden z korespondentów brytyjskich donosi, że jak dotychczas wojska rządowe nie mogą absolutnie dać sobie rady z buntownikami.

Brytyjska misja wojskowa doradzała rządowi irackiemu, by narazie wstrzymał się od wszelkiej akcji zbrojnej, dopóki nie zostanie przygotowana odpowiednia ekspedycja. — Rząd iracki nie chciał jednak czekać i stąd pochodzą jego trudności.

Specjalnie niepokojące jest, że zachęcone powodzeniami szczepu Berzani inne szczepy kurdyjskie mogą przyłączyć się do ogólnego powstania, którego celem miałoby być osiągnięcie niezawisłości Kurdystanu. Dla Iraku oznaczałoby to utratę złóż naftowych w Mosulu i Kirkuku oraz znacznego odcinka magistrali kolejowej Stambuł — Basra.

Istnieje niebezpieczeństwo, że obecna rewolta Kurdów może przenieść się również poza granice Iraku, na inne ziemie, gdzie mieszkają Kurdowie, a mianowicie do Turcji i Iranu. Należy zaznaczyć, że w Azejberdżanie już i tak trwają niepokoje.

Korespondent brytyjski kończy swoje uwagi zapytaniem: Jak postąpi Rosja w chwili, gdy będzie się przelewała krew w pobliżu jej granic?

Plebiscyt zdecyduje o ustroju Grecji

LONDYN, 29.VIII (Reuter)— Korespondent „Daily Express" uzyskał wywiad z premierem greckim Vulgarisem, który mu oświadczył, że rząd grecki zamierza jaknajszybciej zorganizować plebiscyt oraz powszechne wybory. Plebiscyt, który ma zadecydować o tym, czy Grecja będzie królestwem czy też republiką, projektowany jest przed wyborami do parlamentu.

Premier grecki wyraził następnie swój żal, że Rosja odmówiła wysłania do Grecji obserwatorów na czas wyborów.

LONDYN, 29.VIII (R) — Regent Grecji Damaskinos udaje się dn. 9 września do Londynu.

Zgodnie z zapowiedzią przyjął on wczoraj przywódcę liberałów, który wypowiedział się przeciwko plebiscytowi w sprawie ustroju Grecji, mającemu odbyć si w listopadzie. Partia liberalna uważa, że naprzód należy ograniczyć akcję prawicowych stronnictw, a dopiero potem można przystąpić do plebiscytu.

Przeciw fikcji wyborów w Bułgarii

STAMBUL, 29.VIII (Reuter) Korespondent Reutera donosi, że w Stambule oczekują nowej fazy polityki w sprawie Bałkanów, którą będą charakteryzowały próby dojścia do kompromisowego rozwiązania między wielkimi mocarstwami.

W związku ze zwolnieniem z więzienia Muszanowa, przywódcy tzw. partii mieszczańskiej w Bułgarii, przewidują, że zarówno ta partia, jak i opozycja agrarna rozpoczną bardziej czynną działalność i będą domagały się dopuszczenia do udziału w wyborach niezależnie od utworzonego przez komunistów „frontu patriolycznego".

A co będzie w Rumunii?

LONDYN, 29.VIII (R) Rząd brytyjski, podobnie jak i rząd amerykański wyraziły gotowość rozważenia prośby króla Michała w sprawie utworzenia w Rumunii rządów demokratycznych. Sprawa ta będzie rozważana albo w normalnej drodze dyplomatycznej, albo na konferencji ministrów spraw zagranicznych, która odbyć się ma w przyszłym miesiącu w Berlinie.

Przemożny wpływ Ameryki

Ogrom zadań stoi przed konferencją

LONDYN, 29.VIII (AP) — Powszechnie uważają, że nad nadchodzącą konferencją minsitrów spr. zagr. wielkich mocarstw zapanuje przemożnie wpływ amerykański. Ameryka posiada w ręku dwa kolosalne atuty, które będzie mogła wykorzystać: na polu wojskowym Stany Zjednoczone dysponują bombą atomową, wobec której tracą znaczenie całe armie pancerne. — Pod względem gospodarczym Stany Zjednoczone uzyskały potęgę wprost nieporównaną.

Przewidują, że na wymienionej konferencji będą dyskutowane następujące sprawy: traktat pokojowy dla Włoch, kontrola Japonii, statut Hong Kongu, sprawy bałkańskie, kontrola Dardaneli, europejskich wód wschodnich i Tangeru, przygotowanie światowej konferencji pokojowej, przegląd sytuacji wewnątrz Niemiec, zagadnienie przyszłości UNRRY, sprawa nadzoru nad energią atomową, funkcje światowej rady bezpieczeństwa.

Po zniesieniu Lend — Lease

LONDYN, 29.VIII (R) — Administrator handlu zagranicznego Stanów Zjednoczonych Crowley oświadczył, że nie przewiduje on żadnych trudności na drodze do osiągnięcia porozumienia w sprawie bieżących przeszkód powstałych wskutek zniesienia Lend - Lease.

W Londynie komunikują urzędowo, że min. wyżywienia Ben Smith nie złoży żadnego oświadczenia w sprawie sytuacji żywnościowej, powstałej w wyniku przerwania akcji Lend Lease. Brytyjski rzecznik oświadczył, że nie wyobraża sobie dalszych ograniczeń żywnościowych w Wielkiej Brytanii.

Rząd australijski oraz prasa ostro występują przeciwko zniesieniu Lend-Lease. Oświadcza się stanowczo, że Australia nie zamierza zaciągać żadnych długów dolarowych, które by obciążyły państwo.

Przywódca opozycji w parlamencie nowozelandzkim oświadczył, że droga dominiów jest wspólną drogą Wielkiej Brytanii. Tak jak trwały one przy niej w czasie wojny, tak kroczyć będą tym samym szlakiem w czasie pokoju.

Wicemin. Rockefeller ustąpił

NOWY JORK, 28.VIII — (Reuter) — Ustąpił wiceminister spraw zagranicznych Nelson Rockefeller, którego specjalnością były sprawy południowo - amerykańskie i panamerykańskie. Rockefeller wyrażał się ostatnio bardzo negatywnie o obecnym rządzie argentyńskim. Następcą jego jest dotychczasowy ambasador amerykański w Buenos Aires.

Amerykanie o położeniu na ziemiach poniemieckich

„Budowanie Polski" przy pomocy... kołchozów

KOSZALIN, 29.VIII (AP) — Korespondent Associated Press Daniel de Luce nadesłał korespodencję z terenów poniemieckich. Pisze on. m. in.:

Terytoria, włączone ostatnio do Polski, przedstawiają dziwną mieszaninę wojennego rozgardiaszu i bezładu okresu pionierskiego. Na terytorium Pomorza, gdzie podobno ma być osiedlonych 1.900.000 osób, w chwili obecnej nie ma więcej jak 100.000 ludzi. Polska dwukrotnie przewalcowana przez ofensywę niemiecką i kontrofensywę sowiecką staje wobec katastrofalnego braku żywności z jednej a siły roboczej z drugiej strony. Obawy przed nadchodzącą zimą są większe niż kiedykolwiek dotychczas, nawet w czasie lat wojennych. Polakom trudno jest nawet żywić nadzieję, że przyszła wiosna przyniesie im ziszczenie udzielanych obficie przyrzeczeń o obiecanym raju.

Jeśli chodzi o ziemię przyrzekaną rolnikom polskim, to trrzecią część majątków odebranych junkrom pruskim przejęła armia czerwona, następną trzecią część oddziały Zymierskiego i wreszcie resztę — warszawska administracja cywilna. Polscy koloniści nie otrzymują ani kawałka ziemi z majątków poniemieckich; w najlepszym wypadku dostają oni 25 do 100 akrów ziemi ogołoconej zupełnie z jakichkolwiek maszyn rolniczych i inwentarza. Na ziemi tej przebywają przeważnie dalej Niemcy, którzy nie zamierzają jej opuścić. Przypuszczają, że wszystkie majątki poniemieckie zostaną zorganizowane na wzór kołchozów, a wszystkie zakłady fabryczne mają zostać upaństwowione.

Długie przebywanie oddziałów armii sowieckiej na terytoriach poniemieckich, które mają należeć do Polski, wywołuje powszechny niepokój wśród nowoosiedlanych tam Polaków. Zołnierze sowieccy mają zwyczaj czerpania pełnymi rękami z kraju, w którym stacjonują.

Dalszą sprawą, która bardzo niepokoi Polaków, [...] zumienie między rządem sowieckim a administracją warszawską, upoważniającą Rosjan do zabierania dla siebie 85 proc. reparacji niemieckich. Porozumienie to Rosjanie komentują zupełnie dowolnie.

Jeszcze o apetytach p. Żymierskiego

LONDYN, 29.VIII (P) — Komunistyczny „Daily Worker" przedrukowuje (znane już naszym czytelnikom) oświadczenie Zymierskiego, stwierdzające, że tzw. rząd warszawski zwrócił się do Wielkiej Brytanii w sprawie „przejęcia" wojska polskiego za granicą i że na to nie otrzymał odpowiedzi. W związku z zapowiedzią Zymierskiego, że wyśle on specjalną misję do Londynu, podkreślają tu, że w Londynie bawi „attache wojskowy" Zymierskiego, niejaki Węgrowski, tytułujący się pułkownikiem, który przedłożył władzom brytyjskim swój projekt „przejęcia" przez Lubliniaków wojska i uchodźtwa polskiego za granicą. Miał on — wedle doniesień prasowych — uczynić w formie noty do władz brytyjskich, sformułowanej bardzo napastliwie i zawierającej pogróżki pod adresem żołnierzy polskich na obczyźnie za ich wierność przysiędze.

Osobistością, przewidzianą przez nowy Lublin dla zajmowania się w przyszłości sprawami wojskowymi za granicą — jest podobno p. Izydor Modelski.

Nagasaki — miasto, które zniknęło

LONDYN, 29.VIII (Reuter) Korespondent Reutera przeleciał bombowcem na wysokości 20 metrów nad Nagasaki i w ten sposób opisuje swoje wrażenia:

Nagasaki nie jest miastem wymarłym, ale jest poprostu miastem, które zniknęło. Trudno uwierzyć, że był to kiedyś rejon bardzo gęsto zaludniony. Największe wrażenie zrobiło na mnie to, że na terytorium dawnego Nagasaki nie widać ani kraterów, ani też ruin. Nie widać ani śladów ulic czy placów. Wygląda tak, jak gdyby jakiś tajfun zniósł wszystko z powierzchni ziemi.

LONDYN, 29.VIII (R) — Niebawem na zarządzenie prez. Trumana zostaną podane do wiadomości szczegóły niemieckich eksperymentów nad bombami atomowymi dalekiego zasięgu, którymi Niemcy zamierzali ostrzeliwać Stany Zjednoczone.

Trzeźwy głos czytelnika „Scotsman"

LONDYN, 29.VIII (PAT) Dziennik edynburski „Scotsman" zamieszcza list jednego ze swoich czytelników, który pisze m. in.:

„Min. Bevin mówiąc o byłych krajach nieprzyjacielskich: Bułgarii, Rumunii i Węgrzech, stwierdził, że rządy, które tam zostały ustanowione, nie reprezentują według poglądów rządu brytyjskiego większości narodów i że jeden totalizm zastąpił tam drugi. Nie powiedział jednak nic o Polsce, choć każdy wie, że sytuacja jest tam identyczna jak we wszystkich wschodnio - europejskich krajach, rządzonych przez komunistów według wskazówek Rosji. Min. Bevin wezwał Polaków, aby wrócili pod totalistyczny reżim, reprezentujący zasady całkowicie przeciwne tym, w obronie których Polacy wraz z nami walczyli. Czyż mamy pierwszego sprzymierzeńca — kończy „Scotsman" — traktować gorzej niż byłych wrogów?.

Z czyjego po[...]

Zarzew[...]e [...] pograniczu Rosji i Turcją

LONDYN, 29.VI[...] W części Kurdys[...] cej do Iraku, zb[...] szczep Berzani. J[...] [...] dono- [...] wojska [...] olutnie [...] wnika- [...] skowa [...] kiemu, [...] się od [...], dopó [...] owana [...] ja. — [...] jednak [...] jego [...] ce jest, [...] eniami [...] szczepy [...] yłączyć się do ogólnego powstania, którego celem miałoby być osiągnięcie niezawisłości Kurdystanu. Dla Iraku oznaczałoby to utratę złóż naftowych w Mosulu i Kirkuku oraz znacznego odcinka magistrali kolejowej Stambuł — Basra.

Istnieje niebezpieczeństwo, że obecna rewolta Kurdów może przenieść się również poza granice Iraku, na inne ziemie, gdzie mieszkają Kurdowie, a mianowicie do Turcji i Iranu. Należy zaznaczyć, że w Azejberdżanie już i tak trwają niepokoje.

Korespondent brytyjski kończy swoje uwagi zapytaniem: Jak postąpi Rosja w chwili, gdy będzie się przelewała krew w pobliżu jej granic?

— Wkrótce ustąpi ze swego stanowiska dowódca bombowego lotnictwa RAF-u, marszałek lotnictwa Harris.

— Przybył z Nowego Jorku do Chicago gen. de Gaulle, który po drodze zatrzymał się krótko na lotnisku, gdzie przebywają na przeszkoleniu lotnicy francuscy.

Plebiscyt zdecyduje o ustroju G[...]

LONDYN, 29.VIII (Reuter)— Korespondent „Daily Express" uzyskał wywiad z premierem greckim Vulgarisem, który mu oświadczył, że rząd grecki zamierza jaknajszybciej zorganizować plebiscyt oraz powszechne wybory. Plebiscyt, który ma zadecydować o tym, czy Grecja będzie królestwem czy też republiką, projektowany jest przed wyborami do parlamentu.

Premier grecki wyraził następnie swój żal, że Rosja odmówiła wysłania do Grecji obserwatorów na c[...]

LONDYN, 29.V[...] gent Grecji Dam[...] je się dn. 9 wrz[...] dynu.

Zgodnie z zap[...] jął on wczoraj [...] berałów, który wypowiedział się przeciwko plebiscytowi w sprawie ustroju Grecji, mającemu odbyć si w listopadzie. Partia liberalna uważa, że naprzód należy ograniczyć akcję prawicowych stronnictw, a dopiero potem można przystąpić do plebiscytu.

Przemożny wpływ Ameryki

Ogrom zadań stoi przed konferencją

LONDYN, 29.VIII (AP) — Powszechnie uważają, że nad nadchodzącą konferencją minsitrów spr. zagr. wielkich mocarstw zapanuje przemożnie wpływ amerykański. Ameryka posiada w ręku dwa kolosalne atuty, które będzie mogła wykorzystać: na polu wojskowym Stany Zjednoczone dysponują bombą atomową, wobec której tracą znaczenie całe armie pancerne. — Pod względem gospodarczym Stany Zjednoczone uzyskały potęgę wprost nieporównaną.

Przewidują, że na wymienionej konferencji będą dyskutowane następujące sprawy: traktat pokojowy dla Włoch, kontrola Japonii, statut Hong Kongu, sprawy bałkańskie, kontrola Dardaneli, europejskich wód wschodnich i Tangeru, przygotowanie światowej konferencji pokojowej, przegląd sytuacji wewnątrz Niemiec, zagadnienie przyszłości UNRRY, sprawa nadzoru nad energią atomową, funkcje światowej rady bezpieczeństwa.

Przeciw fikcji wyborów w Bułgarii

STAMBUL, 29.VIII (Reuter) Korespondent Reutera donosi, że w Stambule oczekują nowej fazy polityki w sprawie Bałkanów, którą będą charakteryzowały próby dojścia do kompromisowego rozwiązania między wielkimi mocarstwami.

W związku ze zwolnieniem z więzienia Muszanowa, przywódcy tzw. partii mieszczańskiej w Bułgarii, przewidują, że zarówno ta partia, jak i opozycja agrarna rozpoczną bardziej czynną działalność i będą domagały się dopuszczenia do udziału w wyborach niezależnie od utworzonego przez komunistów „frontu patriotycznego".

A co będzie w Rumunii?

LONDYN, 29.VIII (R) Rząd brytyjski, podobnie jak i rząd amerykański wyraziły gotowość rozważenia prośby króla Michała w sprawie utworzenia w Rumunii rządów demokratycznych. Sprawa ta będzie rozważana albo w normalnej drodze dyplomatycznej, albo na konferencji ministrów spraw zagranicznych, która odbyć się ma w przyszłym miesiącu w Berlinie.

Po zniesieniu Lend — Lease

LONDYN, 29.VIII (R) — Administrator handlu zagranicznego Stanów Zjednoczonych Crowley oświadczył, że nie przewiduje on żadnych trudności na drodze do osiągnięcia porozumienia w sprawie bieżących przeszkód powstałych wskutek zniesienia Lend - Lease.

W Londynie komunikują urzędowo, że min. wyżywienia Ben Smith nie złoży żadnego oświadczenia w sprawie sytuacji żywnościowej, powstałej w wyniku przerwania akcji Lend Lease. Brytyjski rzecznik oświadczył, że nie wyobraża sobie dalszych ograniczeń żywnościowych w Wielkiej Brytanii.

Rząd australijski oraz prasa ostro występują przeciwko zniesieniu Lend-Lease. Oświadcza się stanowczo, że Australia nie zamierza zaciągać żadnych długów dolarowych, które by obciążyły państwo.

Przywódca opozycji w parlamencie nowozelandzkim oświadczył, że droga dominiów jest wspólną drogą Wielkiej Brytanii. Tak jak trwały one przy niej w czasie wojny, tak kroczyć będą tym samym szlakiem w czasie pokoju.

Wicemin. Rockefeller ustąpił

NOWY JORK, 28.VIII — (Reuter) — Ustąpił wiceminister spraw zagranicznych Nelson Rockefeller, którego specjalnością były sprawy południowo - amerykańskie i panamerykańskie. Rockefeller wyrażał się ostatnio bardzo negatywnie o obecnym rządzie argentyńskim. Następcą jego jest dotychczasowy ambasador amerykański w Buenos Aires.